

UCHWAŁA Z DNIA 4 WRZEŚNIA 2003 R.

SNO 52/03

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

*Sędziowie SN: Barbara Myszka, Teresa Flemming-Kulesza
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 4 września 2003 r. na skutek zażalenia wniesionego w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego przez Prokuratora Rejonowego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2003 r., sygn. akt (...) podjął uchwałę:

u c h y l a zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Prokuratora Rejonowego dnia 12 września 2001 r. wystąpił do Sądu Dyscyplinarnego o wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego (w rzeczywistości chodzi o sędziego Sądu Rejonowego) za to, że „dnia 13 lipca 2001 r. ok. godz. 18.45 w A,. woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (2,78 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) kierował samochodem osobowym marki „Alfa Romeo” o numerze rejestracyjnym (...), tj. o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.”

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 października 2001 r. nie uwzględnił tego wniosku.

Prokurator Rejonowy oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wnieśli zażalenia na tę uchwałę. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę z wniosku Prokuratora Rejonowego o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej przekazał do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. W uzasadnieniu tej uchwały Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że stan nietrzeźwości może być dowodzony w różny sposób, na przykład metodą analityczną krwi, badaniem wydychanego powietrza przy pomocy urządzeń elektronicznych czy opinią biegłego. Przypomniął, że poza sporem jest, że sędzia Sądu Rejonowego spożywał alkohol zarówno w dniu poprzedzającym zdarzenie, jak i w dniu 13 lipca 2001 r. (wypił, jak sam stwierdził dwie „pięćdziesiątki” wódki) oraz, że przeprowadzone przy pomocy alkometru badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu dało o godzinie 19³⁵ wynik 2,78 promille, a o godzinie 19³⁷ – 2,85 promille, natomiast badania krwi nie przeprowadzono, gdyż sędzia odmówił poddania się temu badaniu. W ocenie Wyższego Sadu Dyscyplinarnego, wywiedzenie z tych dowodów wniosku iż „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie przesądza wystarczająco winy sędziego Sądu Rejonowego razi dowolnością. Ponadto, nie jest wymagane, by zgromadzone dowody „przesądzały” o winie sędziego; w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej „chodzi jedynie o to, czy zebrane w sprawie dowody uzasadniają w stopniu dostatecznym stawiany zarzut”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 8 października 2002 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie uchwałą z dnia 12 grudnia 2002 r., w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego, uchylił

zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał Sądowi Apelacyjnemu na konieczność bardziej wnikliwego rozważenia wyników badania alkometrem i powiązania ich z treścią innych dowodów, szczególnie zeznań świadków i oświadczeń sędziego Sądu Rejonowego, a także z opinią biegłego. „Jednoznaczne stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, że zebrane dowody nie uzasadniały dostatecznie podejrzenia, że sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. jest co najmniej przedwczesne i na obecnym etapie nie może się ostać. Wręcz przeciwnie większość dowodów zgromadzonych w sprawie zdaje się przeczyć tak sformułowanej tezie.”

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 maja 2003 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie tego sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej.

Sąd Apelacyjny ustalił, że 13 lipca 2001 r. sędzia Sądu Rejonowego po pracy spożył obiad w restauracji, w towarzystwie innych osób. Między godziną 16³⁰ a 17³⁰ wypił 100 g alkoholu (dwie „pięćdziesiątki”). Czuł się dobrze, więc zdecydował się pojechać do domu samochodem. Po godzinie 18⁰⁰ oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w A. otrzymał anonimową informację, że kierujący samochodem „Alfa Romeo” nr rej. (...), poruszający się opisaną przez informatorkę trasą, jest nietrzeźwy. Sędzia kierujący tym samochodem jechał prawidłowo, środkiem swego pasa ruchu, pewnie i ostrożnie, w bezpiecznej odległości od poprzedzającego go autobusu MZK, z prędkością około 30 km/h. Zatrzymał się po wyprzedzeniu go przez nieoznakowany samochód policyjny używający sygnału pojazdu uprzywilejowanego. Po kilkunastu minutach przybył dwuosobowy patrol: K. G. i L. M.. Od kierującego samochodem sędziego czuć było z ust woń alkoholu. Poza tym nie sprawiał wrażenia osoby będącej pod wpływem alkoholu. Zachowywał się spokojnie, stał pewnie na nogach, nie miał bełkotliwej mowy,

w żaden sposób nie utrudniał funkcjonariuszom ich zadań. Dwukrotne badania analizatorem wydychanego powietrza wykazały: o godzinie 19³⁵ – 2,78 promille, a o godzinie 19³⁷ – 2,85 promille alkoholu we krwi. Badanie przeprowadzono urządzeniem elektronicznym typu alkomat, o numerze identyfikacyjnym niewskazanym w protokole jego użycia ani na wydruku wyniku (numer ten powinien być wpisany ręcznie). W aktach zgromadzono dokumentację dotyczącą kalibracji alkomatu przeprowadzonej dnia 6 marca 2001 r. i jego legalizacji z dnia 17 października 2001 r. Sędzia Sądu Rejonowego nie zażądał przeprowadzenia badania krwi na zawartość alkoholu. W dniu poprzedzającym zdarzenie wypił on 300 g wódki w godzinach między 21⁰⁰ – 24⁰⁰ a 1⁰⁰. W świetle opinii biegłego, należy wykluczyć możliwość skumulowania się stężeń alkoholu wypitego przez sędziego Sądu Rejonowego wieczorem dnia 12 lipca 2001 r. i następnego dnia w ilości i okolicznościach przez niego podanych. Spożycie 100 g 40 % alkoholu przez sędziego nawet jednorazowo i na czczo nie doprowadziłoby do stężenia wyższego niż 0,47 promille alkoholu we krwi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza i ocena materiału dowodowego przedstawionego przez Prokuratora i uzupełnionego przez Sąd nie daje podstaw do przyjęcia, że dowody uzasadniają dostatecznie podejrzenie, iż sędzia Sądu Rejonowego popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Sąd Apelacyjny powołał się na trzy argumenty. Wobec nieodnotowania w protokole użycia alkomatu i na wydrukach wyników numeru identyfikacyjnego urządzenia można mieć wątpliwości, czy był to ten sam alkomat, którego dotyczy przedstawiony przez Prokuratora dowód wykonania kalibracji i świadectwo legalizacji. Gdyby przyjąć, że chodzi o ten sam alkomat, brak dowodu legalizacji tego urządzenia w chwili jego użycia uniemożliwia wykorzystanie uzyskanych wyników badania jako dowodu w sprawie. Zeznania funkcjonariuszy Policji: M. M., S. R., K. G. i L. M. nie dały podstaw do ustalenia, że kierujący samochodem sędzia był w stanie nietrzeźwym. Jego wyjaśnienia co do ilości i okoliczności wypitego alkoholu w powiązaniu z

zeznaniaми funkcjonariuszy Policji oraz opinią biegłego nie uzasadniają tezy, że w chwili prowadzenia pojazdu znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Niedające się usunąć wątpliwości należało tłumaczyć na jego korzyść.

Prokurator Rejonowy wniósł zażalenie na tę uchwałę, wnosząc o jej uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Jego zdaniem, przedstawiony wynik badań zawartości alkoholu stanowi „rzetelny i pełnowartościowy materiał dowodowy”. Nie ma podstaw do przypuszczenia, że nie był to alkomat, którego dotyczy dowód przeprowadzenia kalibracji i świadectwo legalizacji. Urządzenie to miało nie tylko kalibrację, ale i pozytywną opinię Instytutu Ekspertyz Sądowych. Sąd Apelacyjny – jak twierdzi się w zażaleniu – pominął postawę sędziego, który po wykonanych pomiarach nie kwestionował wyników badań, nie zgłaszał zastrzeżeń, formalnie je potwierdził składając podpis „o charakterze akceptacyjnym” na stosownych dokumentach. Nie tylko nie żądał weryfikacji wyników badań w drodze analizy krwi, lecz stanowczo odmówił poddania się takim badaniom sugerowanym przez funkcjonariuszy Policji. Prokurator zakwestionował ocenę dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji, które rzekomo nie dają podstawy do ustalenia, że kierujący samochodem sędzia był w stanie nietrzeźwym. Zakwestionował też wartość dowodową opinii biegłego, podnosząc, że indywidualna tolerancja na alkohol w żadnym razie nie uzasadnia stosowania indywidualnych progów stanu nietrzeźwości. W ocenie wnoszącego zażalenie Prokuratora, Sąd Apelacyjny wszedł w kompetencje merytoryczne Sądu powszechnego „który po przeprowadzeniu sądowego postępowania dowodowego może przecież podjąć rozstrzygnięcie o uniewinnieniu”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego pozostawił zażalenie do uznania Sądu Najwyższego. Obwiniony i jego obrońca wnieśli o nieuwzględnienie zażalenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Zażaleniu nie można odmówić słuszności. Sąd Apelacyjny w swych rozważaniach z jednej strony nie wykazał potrzebnej wnikliwości, z drugiej natomiast wykroczył poza potrzebę postępowania w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Do rozpoznania wniosku w tej sprawie wystarcza dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa. Do postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym w sprawie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym (art. 80 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), nie jest to jednak postępowanie o charakterze dyscyplinarnym, a tym bardziej karnym. W rozpoznawanej sprawie bezsporne jest, że sędzia prowadził samochód w krótkim czasie po spożyciu alkoholu. Uwzględnienie lub nieuwzględnienie wniosku Prokuratora zależy w tej sytuacji od uprawdopodobnienia stanu nietrzeźwości sędziego. Od stopnia stężenia alkoholu w jego krwi zależy zakwalifikowanie czynu jako wykroczenia (co oznaczałoby odpowiedzialność tylko dyscyplinarną, a zatem przesądzałoby o bezzasadności wniosku prokuratora) lub przestępstwa. Sędzia Sądu Rejonowego z pewnością był świadomy wagi i znaczenia ustalenia stopnia stężenia alkoholu w jego krwi, zwłaszcza, że alkohol pił w miejscu publicznym, a wynik uzyskany przy pomocy pomiaru alkomatem znacznie odbiegał od granicy odróżniającej wykroczenie od przestępstwa. Tymczasem Sąd Apelacyjny całkowicie pominął w swych ustaleniach i rozważaniach kwestię zachowania się sędziego po dwukrotnym wykonaniu badania alkomatem, a zwłaszcza niepoddanie się badaniu krwi. Jest to okoliczność o pierwszorzędym znaczeniu dla rozpoznania wniosku Prokuratora Rejonowego. Stan nietrzeźwości może być uprawdopodobniony w tej sprawie nie tylko przez badanie przy pomocy urządzenia elektronicznego lecz również na podstawie innych dowodów i przesłanek. Sąd Apelacyjny poświęcił zbyt dużo uwagi – jak na potrzeby postępowania w tego rodzaju sprawach – charakterystyce użytego urządzenia, a

pominał w swych rozważaniach szokującą wielkość stężenia alkoholu wykazaną dwukrotnie podczas badania sędziego.

Przedstawione względy powodują konieczność uwzględnienia zażalenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 437§ 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 80 § 3 u.s.p.